

WYROK Z DNIA 16 CZERWCA 2004 R.

SNO 25/04

Sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za każde określone w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby (art. 104 § 3 *in principio* w zw. z art. 107 § 1 u.s.p.) – z ograniczeniem wynikającym jedynie z przepisów o przedawnieniu (art. 109 u.s.p.).

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Maria Grzelka, Józef Skwierawski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku obwinionej o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 16 czerwca 2004 r., odwołania wniesionego przez obwinioną od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 marca 2004 r., sygn. akt (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił sędziego od popełnienia zarzuconych jej czynów,
- 2) obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, obwiniona została o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w postaci:

- a) sporządzenia z rażąco zwłoką i obrazą art. 329 k.p.c. uzasadnień wyroków po terminie w sprawach rozpoznanych w 2001 roku o sygn. akt:
- VIII GC 894/99, VIII GC 899/00, VIII Ng 492/01, VIII Ng 409/01 z opóźnieniem do 21 dni;
 - VIII GC 275/00, VIII GC 334/00 z opóźnieniem wynoszącym prawie trzy miesiące;
 - w postępowaniach objętych sygnaturami VIII GC 803/99, VIII GC 1039/99, VIII GC 1138/99, VIII GC 217/01 – do tej pory nie sporządzono uzasadnienia wyroków;
- b) dopuszczenia się nieuzasadnionej i rażącej przewlekłości oraz beczynności w rozpoznawaniu spraw przydzielonych do jej decernatu pomimo wydawanych zarządzeń nadzorczych, które ignorowała dezorganizując pracę wydziału (obraza art. 6 k.p.c.).

Zarzut ten obejmuje sprawy o sygn. akt:

- VIII GC 439/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 28 maja 1999 r., brak czynności w sprawie od dnia 6 marca 2000 r.;
- VIII GC 609/98 – pozew wpłynął do Sądu dnia 14 sierpnia 1998 r., beczynność w sprawie od dnia 27 września 1999 r. do dnia 10 września 2001 r.;
- VIII GC 368/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 19 kwietnia 1999 r. – ostatnia czynność podjęta przez obwinionego sędziego nastąpiła dnia 9 lipca 2001 r.;
- VIII GC 459/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 2 czerwca 1999 r., pierwsze zarządzenie wydano dnia 15 października 1999 r., przerwa w czynnościach trwała do dnia 28 marca 2001 r.;
- VIII GC 586/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 19 sierpnia 1997 r., ostatnie zarządzenie wydane przez obwinionego sędziego nastąpiło dnia 7 lipca 1999 r.;

- VIII GC 177/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 18 stycznia 1999 r. beczynność w sprawie trwała od dnia 6 października 1999 r. do dnia 11 lipca 2001 r.;
 - VIII GC 674/99 – pozew wpłynął do Sądu dnia 9 sierpnia 1999 r., a beczynność w sprawie trwała od dnia 18 listopada 1999 r. do dnia 6 lipca roku 2001 r.;
 - VIII GC 582/00 – pozew wpłynął dnia 21 czerwca 2000 r. – sprawa pozostaje bez biegu od stycznia roku 2001;
 - VIII GC 552/00 – pozew wpłynął dnia 12 czerwca 2000 r., od dnia 26 lipca 2001 r. trwa beczynność w sprawie;
 - VIII GC 544/00 – pozew wpłynął do Sądu dnia 12 czerwca 2000 r., od lipca roku 2000 trwa beczynność w sprawie;
 - VIII GC 435/00 – pozew wpłynął dnia 11 maja 2000 r. od października 2000 roku trwa beczynność w sprawie;
- c) naruszenia art. 83 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070) określającego czas pracy sędziego wymiarem jego zadań, poprzez dezorganizującą pracę Wydziału wielokrotną nieobecność w pracy – nie usprawiedliwioną przedłożonymi zaświadczeniami lekarskimi.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 marca 2004 r., sygn. akt (...) uznał obwinioną za winną popełnienia zarzuconych jej czynów, z tym, że przyjął, iż „w chwili ich popełnienia stan zdrowia obwinionej ograniczał w znacznym stopniu wykonywanie czynności służbowych na stanowisku sędziego” i na podstawie art. 104 § 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 99, poz. 1070) wymierzył karę upomnienia.

W odwołaniu od tego wyroku obwiniona sędzia podniosła zarzuty naruszenia:

- „prawa materialnego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 104 § 3 w zw. z art. 104 § 1 u.s.p. – przez przyjęcie, iż zarzucane czyny stanowiły uchybienie godności urzędu, bądź w okresie pełnienia służby, bądź w stanie spoczynku,
- prawa procesowego, przede wszystkim przez pozbawienie prawa do obrony (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 321 i 331 k.p.c.)” a także zarzut
- „błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegającego na:
 - ▶ przyjęciu wyłącznie jednostronnych, a do tego całkowicie zmanipulowanych przez ówczesnego Przewodniczącego Wydziału VIII (obecnie Prezesa Sądu) oraz sędziego wizytatora w tymże Wydziale VIII, a następnie – mimo składanych przeze mnie bezskutecznie pisemnych wyjaśnień i wniosków – powielonych przez ówczesnego Prezesa Sądu Okręgowego oraz Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, a nadto z pominięciem fundamentalnego w takich sprawach materiału porównawczego w postaci corocznych sprawozdań powizytacyjnych obejmujących wszystkich sędziów Wydziału VIII za objęty niniejszym postępowaniem okres sporządzanych przez sędziego z Wydziału Wizytacyjnego w Sądzie Apelacyjnym ,
 - ▶ bezzasadnym powoływaniu się na naruszenie przeze mnie art. 83 u.s.p., który to przepis stanowi o uprawnieniu (a nie obowiązku) sędziego do wykonywania zadań w określonej formie przy zachowaniu jednak norm czasu pracy wynikających z kodeksu pracy (co nie było przestrzegane)”.

Obwiniona sędzia sformułowała w odwołaniu wnioski o „zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez oddalenie wszystkich przedstawionych zarzutów”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej części niniejszych rozważań należało ustosunkować się do zarzutu rażącego naruszenia art. 104 § 3 w zw. z art. 104 § 1 u.s.p., skoro kwestionuje on istnienie podstawy odpowiedzialności i jest zatem zarzutem najdalej idącym. Jest oczywiste, że w wypadku potwierdzenia jego zasadności bezprzedmiotowe byłoby rozpoznawanie pozostałych podniesionych zarzutów.

Kwestia zakresu podstawy odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku nie była w tej sprawie przedmiotem szerszych wypowiedzi. We wniosku o ukaranie zawarto jednak stwierdzenie, że przeniesienie sędziego w stan spoczynku w czasie prowadzonego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego „nie stanowi przeszkody w kontynuowaniu postępowania (art. 104 § 3 u.s.p.)”. W uzasadnieniu tego wniosku stwierdzono również: „Sędzia w stanie spoczynku odpowiada bowiem dyscyplinarnie za uchybienie godności urzędu popełnione w czasie czynnej służby. Oznacza to, że przejście w stan spoczynku nie eliminuje możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyny popełnione w czasie służby czynnej, i to bez względu na datę ujawnienia czynu i wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, a taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie”. W kwestii tej Sąd pierwszej instancji, stwierdzając popełnienie przewinień dyscyplinarnych polegających na rażącym naruszeniu prawa oraz naruszeniu obowiązków pracowniczych (art. 83 u.s.p.), nie zajął stanowiska.

Odwołująca się twierdzi natomiast, że żaden z przepisów art. 104 u.s.p. nie przewiduje odpowiedzialności sędziego pozostającego w stanie spoczynku za rażąco obrazę przepisów prawa, gdyż w stanie spoczynku sędzia nie wykonuje władzy jurysdykcyjnej. Wskazuje przy tym na pogląd wyrażony w piśmiennictwie (vide: T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych..., pod red. J. Gudowskiego, Wyd. Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2002 r., s. 310).

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych na rozprawie odwoławczej, składając wniosek o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, wyraził jednocześnie przekonanie o potrzebie ustosunkowania się Sądu odwoławczego do kwestii podniesionej w tym zarzucie – poprzez sprecyzowanie „ustawowego pojęcia uchybienia godności przez sędziego w stanie spoczynku w odniesieniu do zachowań z okresu pełnienia funkcji sędziego”.

Przyczyną wątpliwości wyrażonych w zarzucie odwołania skarżącej jest treść przepisów art. 104 § 2 i 3 w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. Z treści tego ostatniego przepisu wynika, że przewinienie służbowe przybrać może m.in. postać oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa lub uchybienia godności urzędu. Nie jest to wyliczenie wyczerpujące, lecz przykładowe. Trafnie wskazuje się bowiem, że przewinieniem służbowym może być „każde zachowanie naruszające obowiązki służbowe sędziego, a także obowiązki pracownicze wynikające z przepisów prawa pracy” (T. Ereciński..., op. cit., s. 325). Niezależnie jednak od określonego w art. 107 § 1 u.s.p. zakresu zachowań, które uznać należy za przewinienia rodzące odpowiedzialność dyscyplinarną, istotą zarzutu podniesionego przez skarżącą jest wskazanie, że żaden z przepisów art. 104 u.s.p. nie przewiduje odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku za przewinienie polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa. Jedyne argumenty przytoczone dla uzasadnienia tego zarzutu nie mają jednak wartości merytorycznej, ponieważ twierdzenie zawarte w cytowanym wyżej Komentarzu i wskazane w motywach odwołania jako podstawa tego argumentu dotyczy sytuacji, jaka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Skarżąca nie była przecież obwiniona o dopuszczenie się oczywistej i rażącej obrazę prawa w okresie pozostawania w stanie spoczynku, lecz w okresie pełnienia służby sędziego. Z twierdzenia tego wynika natomiast – z oczywistością nie wymagającą nawet odrębnego komentarza – tyle tylko, że nie można rozważać

skutków prawnych zachowania, które w ogóle nie może nastąpić, skoro po przejściu w stan spoczynku sędzia nie wykonuje władzy jurysdykcyjnej.

Nieistotność zaprezentowanego w odwołaniu argumentu nie oznacza, że nie istnieje wątpliwość wynikająca z treści art.104 § 2 u.s.p. Odpowiedzi wymagają przecież pytania, czy – uwzględniając zawarte w tym przepisie postanowienie – w stosunku do sędziego w stanie spoczynku jest dopuszczalne, a jeżeli tak, to w zakresie jakich zachowań, wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego za przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby.

Udzielenie odpowiedzi na pierwsze z tych pytań nie jest trudne. Przepisy art. 104 § 3-5 u.s.p. nie pozostawiają bowiem wątpliwości, że sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność nie tylko karną za przestępstwo popełnione tak przed, jak i po przejściu w stan spoczynku – lecz także odpowiedzialność dyscyplinarną „za przewinienie popełnione, w tym przed przejściem w stan spoczynku” (art. 104 § 4 u.s.p.). O ile oczywiste jest zatem, że sędzia w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie za przewinienie popełnione w okresie służby, o tyle rozstrzygnięcia wymaga, czy stwierdzenie to dotyczy jedynie przewinień polegających na „uchybieniu godności urzędu sędziego” (art. 104 § 2 u.s.p.), czy każdego z przewinień określonych w art. 107 § 1 u.s.p.

Rozważania w tej kwestii wymagają na wstępie podkreślenia, że art. 104 u.s.p., zamieszczony został w Rozdz. 2 Działu II tej ustawy, regulującym prawa i obowiązki sędziów. Przepisy tego artykułu normują zróżnicowaną materię. Pierwszy z nich ustala obowiązek dochowania przez sędziego w stanie spoczynku godności sędziego, a przepis art. 104 § 2 u.s.p. stanowi, że obowiązek ten nie ma charakteru wyłącznie moralnego, ponieważ w wypadku uchybienia godności sędziego w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną. Należy przyznać, że zamieszczenie w tym samym przepisie postanowienia, iż sędzia w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie także za „uchybienie godności urzędu sędziego w okresie pełnienia służby” jest jedyną

przyczyną omawianych wątpliwości dotyczących zakresu podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku. O ile oczywiście jest bowiem, że ustanowienie obowiązku dochowania godności przez sędziego w stanie spoczynku wymagało określenia skutków niedotrzymania tego obowiązku – o tyle zawarcie w tym przepisie ponadto postanowienia, że ten sam skutek w postaci odpowiedzialności dyscyplinarnej wywołuje uchybienie godności urzędu sędziego w okresie pełnienia służby przez sędziego pozostającego już w stanie spoczynku, może stwarzać trudności interpretacyjne w przedmiocie znaczenia treści art. 104 § 2 u.s.p.

Można bowiem twierdzić, jak czyni to właśnie skarżąca się w niniejszej sprawie, że przepis ten ogranicza zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności jedynie za uchybienie godności sędziego po przejściu w stan spoczynku oraz za uchybienie godności urzędu sędziego w okresie pełnienia służby, a więc do tych tylko podstaw odpowiedzialności, które wskazano w tym przepisie. Oznaczałoby to, że po przejściu w stan spoczynku sędzia nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnione w okresie pełnienia służby inne przewinienia określone w art. 107 § 1 u.s.p., a więc rażąco i oczywiście obrazę prawa oraz przewinienia polegające na naruszeniu innych obowiązków służbowych, a także obowiązków pracowniczych. Taka interpretacja znaczenia przepisu art. 104 § 2 u.s.p. oznaczałaby również uznanie go za *lex specialis* w stosunku do art. 107 § 1 u.s.p., a więc normę określającą odrębnie i wyczerpująco podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku. W konsekwencji, zawarty w art. 104 § 3 *in principio* u.s.p. nakaz, aby „do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w stanie spoczynku” stosować „odpowiednio przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów” znajdowałby zastosowanie – zgodnie z takim poglądem – tylko do przewinień określonych w art. 104 § 2 u.s.p.

Przedstawiona interpretacja przypisuje postanowieniu wyrażonemu w art. 104 § 2 u.s.p. znaczenie, jakiego on nie posiada. Nie ma bowiem żadnych podstaw twierdzenie, że klauzula ogólna zobowiązująca do odpowiedniego stosowania przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów wyłącza dopuszczalność odpowiedniego stosowania art. 107 § 1 u.s.p. i nie obejmuje wszystkich określonych w nim podstaw odpowiedzialności. Przeciwnie, mimo iż treść art. 104 § 2 u.s.p. jest z językowego punktu widzenia zupełnie jasna, nie sposób potwierdzić, aby jego funkcją było ograniczenie podstaw odpowiedzialności tylko do wskazanych w nim przewinień. Ograniczenie takie nie zostało w tym przepisie wyrażone w żaden sposób. Przepis ten jest natomiast logiczną konsekwencją poprzedzającego go postanowienia. Nałożenie na sędziego w stanie spoczynku obowiązku dochowania godności sędziego, a więc innej, odpowiadającej jego zmienionemu statusowi, postaci obowiązku spoczywającego na nim w okresie pełnienia służby, wymagało określenia skutków niedotrzymania tego nowego – nieobjętego treścią art. 107 § 1 u.s.p. – obowiązku. Ustawodawca nie poprzestał w art. 104 § 2 u.s.p. na wskazaniu tych skutków jedynie w odniesieniu do uchybienia godności sędziego, lecz uzupełnił ten przepis ustaleniem, że sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność także za uchybienie godności urzędu w okresie pełnienia służby. Przepis ten reguluje zatem wyczerpująco zagadnienie odpowiedzialności za uchybienia godności, z uwzględnieniem modyfikacji stosunku służbowego sędziego. Nie daje to żadnych podstaw do twierdzenia, że w art. 104 § 2 u.s.p. rozstrzygnięto tym samym o nieodpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku za wszelkie inne przewinienia dyscyplinarne, popełnione tak przed, jak i po przejściu w stan spoczynku. Twierdzenie takie oznaczałoby akceptację całkowicie nieracjonalnego i niezrozumiałego stanu, w którym sędzia w stanie spoczynku, tylko z powodu modyfikacji stosunku służbowego, uwolniony zostaje od odpowiedzialności za przewinienia popełnione zarówno w okresie pełnienia służby (poza uchybieniem godności urzędu), nie wyłączając oczywistej rażącej

obraży prawa – jak i w stanie spoczynku (poza uchybieniem godności sędziego). Żaden przepis omawianej ustawy nie formułuje takiej przesłanki wyłączenia odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie ma bowiem ani formalnych, ani aksjologicznych podstaw do wyłączenia możliwości poniesienia dyscyplinarnych konsekwencji przez sędziego, który dopuścił się przewinienia w czasie pełnienia urzędu, a następnie pozostaje nadal w stosunku służbowym, zachowując status sędziego w stanie spoczynku.

Stan prawny, zgodnie z którym nie tylko art. 104 § 2 u.s.p., lecz także – i przede wszystkim – odpowiednio stosowany art. 107 § 1 u.s.p. wyznaczają przedmiotowy zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku, potwierdza regulacja zawarta w art. 118 u.s.p. Ustawodawca rozstrzygnął w tym przepisie o dopuszczalności kontynuowania postępowania dyscyplinarnego nawet wtedy, kiedy w toku tego postępowania doszło do rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego. Tym bardziej zatem, żadnych wątpliwości nie budzi stwierdzenie, że przejście sędziego w stan spoczynku nie stanowi przeszkody nie tylko do dalszego prowadzenia, lecz także do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego – skoro stosunek służbowy sędziego trwa nieprzerwanie, a charakter zmiany w treści tego stosunku nie narusza jego istoty. Prawne ograniczenia możliwości wszczęcia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego – ze względu na kategorię czasu – wynikają wyłącznie z przepisów regulujących zasady przedawnienia (art. 108 u.s.p.).

Artykuł 104 § 2 u.s.p. nie reguluje zatem wyczerpująco przedmiotowego zakresu odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku, i nie jest przepisem o funkcji równoważnej z tą, jaką pełni art. 107 § 1 u.s.p. To właśnie ten ostatni przepis wyznacza podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego: w odniesieniu do sędziego pełniącego urząd przepis ten znajduje bezpośrednie zastosowanie, natomiast w wypadku sędziego w stanie spoczynku stosowany jest odpowiednio, co wynika z ogólnej klauzuli odsyłającej zawartej w art. 104 § 3 *in principio* u.s.p. Dalsze postanowienia tego i następnych przepisów

zamieszczonych w art. 104 u.s.p. inaczej – w stosunku do przepisów art. 107-133 u.s.p. – regulują jedynie kwestię rodzaju orzekanych kar i ich skutków. Ustawodawca nie wyraził przy tym w art. 104 u.s.p., ani w innym miejscu ustawy, zamiaru uwolnienia sędziego w stanie spoczynku od odpowiedzialności za przewinienia dyscyplinarne popełnione w okresie pełnienia służby.

Należy zatem potwierdzić zasadność poglądu, że odpowiednie stosowanie art. 107 § 1 u.s.p. jest wystarczającą prawną podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego w stanie spoczynku za każdą z określonych w tym przepisie postaci przewinienia popełnionego w okresie pełnienia służby, w tym także uchybienie godności urzędu. Postanowienie zawarte w art. 104 § 2 zd. 2 u.s.p. uznać należy za jednoznaczne, wyraźne wskazanie, iż zaprzestanie pełnienia urzędu nie uchyla odpowiedzialności za uchybienie godności urzędu sędziego. Usuwa ono wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby – bez stanowczej w tej kwestii wypowiedzi – stanowić przyczynę poglądów oportunistycznych, wynikających z przekonania o niecelowości egzekwowania odpowiedzialności sędziego nie pełniącego już służby za uchybienie godności urzędu w okresie jej pełnienia. W wypadku oczywistej i rażącej obrazy prawa wątpliwości takie nie istnieją już z tego choćby powodu, że bezpośrednio pokrzywdzonym w wyniku przewinienia nie jest tylko interes czy dobro wymiaru sprawiedliwości.

Treść art. 104 § 2 u.s.p. nie wpływa zatem na zakres podstaw odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku inaczej, jak tylko poprzez uzupełnienie podstaw wskazanych w art. 107 § 1 u.s.p. o przewinienie polegające na uchybieniu godności sędziego po przejściu w stan spoczynku. Jest przy tym oczywiste, że gdyby w art. 104 § 2 u.s.p. porzeczano na postanowieniu wyrażonym w zdaniu pierwszym, nie dawałoby to również podstaw do twierdzenia, iż sędzia pozostający w stanie spoczynku nie ponosi w ogóle odpowiedzialności za przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby. I jakkolwiek przyczyną niniejszych rozważań jest zamieszczenie w tym przepisie postanowienia, w którym odniesiono się ponadto do przewinienia

popelnionego przed przejściem w stan spoczynku, to przedstawione wyżej argumenty sprzeciwiają się zasadności takiej wykładni art. 104 § 2 u.s.p., jaka upatruje w nim wyczerpującego wskazania podstaw odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku. Wykładania taka kreowałaby treść, jakiej przepis ten nie zawiera.

Regulowanie podstawowych zasad odpowiedzialności – niezależnie od rodzaju czy charakteru czynów zagrożonych określonymi sankcjami – wymaga precyzyjnego określenia kategorii wyłączających odpowiedzialność oraz przesłanek wyłączających dopuszczalność postępowania. Odstępstwa od zasad ogólnych nie mogą być przedmiotem spekulacji, domniemań, ani wniosków dowodowych, nie znajdujących normatywnej podstawy. Gdyby zatem ustawodawca zamierzał uznać fakt przejścia sędziego w stan spoczynku za okoliczność wyłączającą odpowiedzialność dyscyplinarną za przewinienie popelnione w okresie pełnienia służby, to dałby temu wyraz w stosownym postanowieniu. Brak takiego postanowienia w tekście omawianej ustawy oznacza, że ustawodawca nie ignoruje zasady słuszności, sprawiedliwości, i nie znajduje zatem aksjologicznego uzasadnienia dla rezygnacji z egzekwowania odpowiedzialności dyscyplinarnej tylko z powodu nastąpienia okoliczności nieistotnej i nierелеwantnej z punktu widzenia tych zasad.

W konkluzji należy stwierdzić, że *sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za każde określone w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienie popelnione w okresie pełnienia służby (art. 104 § 3 in principio w zw. z art. 107 § 1 u.s.p.) – z ograniczeniem wynikającym jedynie z przepisów o przedawnieniu (art. 109 u.s.p.)*. Stwierdzenie to przesądza o niezasadności podniesionego w odwołaniu zarzutu obrazy prawa materialnego.

Przed rozpoznaniem pozostałych zarzutów sformułowanych w odwołaniu Sąd Najwyższy dostrzegł potrzebę rozważenia niepodniesionej przez skarżącą się kwestii, mającej doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia. Rezultat tych rozważań może bowiem sprawić, że analiza zarzutów naruszenia prawa

procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych stanie się – jako bezprzedmiotowa – zbędna.

Nie ma w niniejszej sprawie podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych w zakresie, w jakim wskazano na beczynność (15 spraw) lub zwłokę (6 spraw) w wykonaniu czynności służbowych. Istnieją natomiast – uwzględniając realia sprawy – powody do wnikliwej, prawnej oceny przyczyn stwierdzonych zaniechań w wykonaniu tych czynności. W tej kwestii Sąd Apelacyjny ustalił, że „stan zdrowia obwinionej ograniczał w znacznym stopniu wykonywanie przez nią czynności służbowych”, co miało wpływ na powstałe uchybienia – lecz stan ten „nie znosił całkowicie winy”. Sąd przyjął ponadto, że „obwiniona nie wykazała w najmniejszym stopniu woli w zakresie zlikwidowania powstałych uchybień”, sam zaś stan zdrowia obwinionego sędziego uznał jedynie za okoliczność uzasadniającą wymierzenie najłagodniejszej kary.

Przedstawionych wyżej ocen i ustaleń Sądu, dotyczących winy i jej stopnia, nie można zaakceptować nie tylko z powodu niedostatku (zaprezentowanej powyżej w całości) wypowiedzi w kwestii wpływu stanu zdrowia psychicznego obwinionego sędziego na jej rzeczywistą zdolność podążania obowiązkowi, lecz również z powodu oczywistej – uwzględniając treść niekwestionowanej przez Sąd opinii biegłych psychiatrów – dowolności ustalenia pozostającego w rażącej sprzeczności z tą opinią. Nie jest bowiem zrozumiałe, jakie fakty czy okoliczności pozwoliły Sądowi ustalić, że „obwiniona nie wykazała w najmniejszym stopniu woli zlikwidowania uchybień”, i uznać tę okoliczność za świadczącą na jej niekorzyść – skoro istota niedyspozycji psychicznej stwierdzonej przez biegłych polega na ograniczeniu w znacznym stopniu zdolności do aktywności, a stan ten miał bezpośredni wpływ na występowanie okresów beczynności i nieefektywności. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rozpoznanie biegłych wykluczało możliwość racjonalnego ustalenia zarzucanego, lekceważącego czy bagatelizującego

stosunku obwinionego sędziego do obowiązków i powstałych zaległości w pracy.

Jak wynika z ustaleń biegłych, sędzia Sądu Okręgowego już w 1988 roku z własnej inicjatywy korzystała z pomocy lekarskiej w związku z odczuwalną niedyspozycją psychiczną, przejawiającą się m.in. trudnościami w podejmowaniu decyzji. Rozpoznano wówczas „rozpoczynające się objawy mniejszej wydolności psychicznej z dominującymi objawami depresyjnymi”, a stan ten – zdaniem biegłych – wymagał i w późniejszym czasie „ewidentnego wsparcia psychiatrycznego”. W orzeczeniu biegłych stan zdrowia obwinionego sędziego – w czasie odpowiadającym okresowi objętemu wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego – określono jako: „organiczne zaburzenia nastroju typu depresyjnego”, które „ograniczały w znacznym stopniu wykonywanie czynności służbowych”. W opinii biegłych zamieszczono przekonujący opis skutków takiego stanu dla możliwości regularnego wykonywania obowiązków zawodowych. Stwierdzone przez nich gorsze funkcjonowanie psychiczne, niemożność intelektualnego i emocjonalnego opanowania liczby spraw powierzonych jej do załatwienia, niedyspozycja psychiczna, mniejsza wydajność fizyczna, depresyjne obniżenie nastroju z brakiem aktywności i „chęci do robienia czegokolwiek”, przy zachowanej świadomości takiego stanu, tworzyło „błędne koło” powinności i niemożności – a pomoc psychiatryczna okazała się „niezupełnie skuteczna”. Taki właśnie stan ograniczonej w znacznym stopniu zdolności do wykonywania czynności służbowych na stanowisku sędziego był podstawą orzeczenia lekarskiego z dnia 13 maja 2002 r., uznającego sędzię za trwale niezdolną do wykonywania zawodu z powodu choroby – a następnie, przeniesienia jej w stan spoczynku uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 11 czerwca 2002 r.

W sprawie niniejszej doszło zatem do sytuacji, w jakiej następstwa złego stanu zdrowia, uzasadniającego ustalenie trwałej niezdolności do pracy, stały się jednocześnie podstawą obwinienia i ukarania za zachowanie ocenione jako

naganna beczynność i opieszałość w wykonywaniu obowiązków. Zwraca uwagę rażący dysonans między ustaleniami biegłych a zawartymi we wniosku o ukaranie i w opisie przyjętych przez Sąd Apelacyjny przewinień sformułowaniami charakteryzującymi stronę podmiotową: „rażąca obraza przepisów prawa”, „nieuzasadniona przewlekłość i beczynność”, czy „ignorowanie zarządzeń nadzorczych”. Nie ma więc przesady w stwierdzeniu, że sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku została obwiniona i ukarana za zaniechania części swych obowiązków, będące skutkiem zasadniczego symptomu stanu chorobowego.

Przyczyny tego faktu upatrywać należy w niewłaściwym odczytaniu znaczenia tej części opinii biegłych, w której stwierdzono, iż „stan zdrowia psychicznego obwinionej (...) ograniczał w znacznym stopniu wykonywanie czynności służbowych (...) i miał przez to wpływ na tzw. obrazę przepisów prawa”. Stwierdzenie to, przytoczone jedynie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie zostało poddane niezbędnej, prawnej interpretacji. Określenie „wpływ”, choć w tekście orzeczenia biegłych wystarczające, wymagało bowiem precyzyjnego rozpoznania w celu ustalenia jego znaczenia dla odpowiedzialności dyscyplinarnej. Samo pojęcie „wpływ” nie charakteryzuje przecież ani charakteru, ani stopnia oddziaływania stanu chorobowego, zwłaszcza w odniesieniu do zaniechań w stosunkowo nielicznych sprawach i w długim okresie czasu. Tymczasem rzeczywistą relację między stanem zdrowia a powinnościami sędziego daleko trafniej odzwierciedla stwierdzenie, iż wpływ ten wyrażał się niemożnością podołania wszystkim spoczywającym na nim obowiązkom. Jeżeli – co jest niesporne – przeważającą część swych obowiązków służbowych obwiniona sędzia Sądu Okręgowego wykonywała, to niedopełnienie ich w 21 sprawach w ponad trzyletnim okresie wyjaśnia znaczenie wpływu stanu zdrowia i pozwala ustalić, że niedyspozycja psychofizyczna wyrażała się w zakresie tych spraw całkowitą niezdolnością do wymaganej aktywności. W każdym zatem wypadku braku działania, do którego

była zobowiązana, zwłoka lub beczynność nie były skutkiem jej wyboru, lecz następstwem stanu psychofizycznego, którego nie mogła przezwyciężyć. Odmienny wniosek oznaczałby zakwestionowanie w całości orzeczenia biegłych, do czego nie ma żadnych podstaw.

Przedstawione wyżej powody pozwalają zakwestionować w niniejszej sprawie racjonalność rozważań w kwestii winy, skoro kwestią o zasadniczym znaczeniu staje się problem czynu w ujęciu prawa karnego. Jest oczywiste, że zagadnienie winy nie aktualizuje się bez uprzedniego ustalenia, iż przedmiotem ocen jest zachowanie zależne od woli człowieka. W wypadku zaniechania, nie jest czynem i nie podlega prawnokarnemu wartościowaniu brak fizycznej możliwości zachowania się w sposób wymagany przez prawo. Podobne znaczenie wiązać należy z brakiem psychofizycznej zdolności do wymaganego działania, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Pozwala to zlikwidować paradoks wynikający z uznania za czyn zawiniony zaniechania czynności, których zrealizowanie wykluczał stan chorobowy.

Sędziemu Sądu Okręgowego nie zarzucono popełnienia przewinienia polegającego na ukrywaniu stanu chorobowego i ograniczonej przez to zdolności do pełnienia służby. Wszelkie zatem rozważania w tym zakresie byłyby bezprzedmiotowe. Nie sposób nie dostrzec jednak w tym miejscu tej części materiału dowodowego, która ilustruje nieskuteczność ponawianych przez nią starań, zmierzających do zmniejszenia i zracjonalizowania jej obowiązków. Trzeba też podkreślić niewłaściwą jakość współpracy i stosunków międzyludzkich w miejscu pracy, które – mimo długotrwałości opisywanego stanu – nie doprowadziły do rozpoznania rzeczywistych przyczyn trudności zawodowych sędziego, ani do udzielenia jej stosownej rady i pomocy, lecz przybrały postać działań wyłącznie dyscyplinujących.

W zakresie odpowiadającym zarzutowi naruszenia art. 83 u.s.p. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzono tyle tylko, że „niepodejmowanie przez obwinioną pracy bez przedłożenia usprawiedliwienia

lekarskiego jest dowodem lekceważącego podejścia do obowiązków służbowych”. Niezależnie od wszystkich opisanych wyżej przyczyn określonego sposobu postępowania obwinionego sędziego, nakazujących najdalej idącą powściągliwość w ocenie jej zachowania, zarzut naruszenia art. 83 u.s.p. uznać trzeba za nieporozumienie. W chwili sporządzania wniosku o ukaranie nie istniały żadne wątpliwości dotyczące przyczyn nieobecności sędziego w pracy. Pracodawca dysponował bowiem kompletem dokumentów lekarskich usprawiedliwiających tę nieobecność. Co więcej, znał również orzeczenie lekarskie stwierdzające trwałą niezdolność do wykonywania zawodu. Wbrew zatem treści zarzutu, nigdy nie miał miejsca fakt nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Gdyby przyjąć natomiast, że zarzut ten ograniczony jest przedmiotowo wyłącznie do faktu nieprzedkładania niezwłocznie kolejnych zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy, to i wówczas zarzut taki nie znajdowałby w ogóle podstawy w treści art. 83 u.s.p. Całkiem zasadnicze znaczenie merytoryczne ma przy tym zupełnie niesporne ustalenie, że obwiniona sędzia każdorazowo i niezwłocznie informowała Sekretariat Sądu, zarówno o stwierdzonej przez lekarza niezdolności do pracy, jak i o okresie zwolnienia lekarskiego. Nie istnieje zatem w tej sprawie, ani kwestia nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, ani kwestia niepoinformowania pracodawcy o usprawiedliwionej przyczynie nieobecności – lecz wyłącznie kwestia zwłoki w przedłożeniu dokumentów w postaci zaświadczeń lekarskich. Nie można jednak uznać, że taka zwłoka stanowi uchybienie obowiązku pracowniczego, jeżeli odpowiedni obowiązek nie wynika z przepisu prawa, wymagania pracodawcy zawartego w regulaminie pracy lub przynajmniej z wezwania pracownika do przedłożenia dokumentu. Należy w tym zakresie podzielić w całości argumentację zawartą w odwołaniu. Nie sposób nie zauważyć jednocześnie – w kontekście realiów niniejszej sprawy – rażącego formalizmu, wyrażającego się sformułowaniem omawianego zarzutu w czasie, w którym stan zdrowia

sędziego Sądu Okręgowego i jego konsekwencje znane były organom dyscyplinarnym. Oceny tej nie zmienia w żadnym stopniu zawarte w zarzucie stwierdzenie wskazujące na dezorganizowanie pracy z powodu nieusprawiedliwionej nieobecności, skoro nieobecność nie była nieusprawiedliwiona, a poinformowanie pracodawcy o okresie nieobecności ograniczało rozmiary owej dezorganizacji.

Wszystkie przedstawione wyżej motywy uzasadniają zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, bez potrzeby rozważania pozostałych podniesionych w odwołaniu zarzutów.